Rok XII Niedziela 28 stycznia 1934 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 4

GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOŚCIELNYM

Prenumerata:
Całoroczna 20 zł., półr. 10 zł., kwart. 5 zł, miesięczna 1·70 zł
Zagranicą 26 zł.
Numer poj. 40 gr.
Cena ogłoszeń:
Cała strona 110 zł., drobne po 80 gr. od wiersza petitu

ORGAN STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE.
Własność Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.
Redagują:
X. Dr. Aleksander Pechnik i *X. Michał Rękas.*

Redakcja i Administracja:
ul. Zygmuntowska 4. Tel. 24-61.
Konto czekowe P. K. O.
Tow. „Biblj. Religijna".
Lwów, Nr. 500.778.
Rękopisów nie zwraca się.

„Et alias oves habeo..."

Piszę w odpowiedzi na zaproszenie „Gazety Kościelnej" (nr. 2, 1934), by zabrać głos i innych pociągnąć do dyskusji. Poruszam odrazu ciężki temat, ale i oni nasi. Cieszę się, że G. K. staje się „duszpasterską". Chociaż starszy już jestem i przechodzę do „rezerwy", zachęcony waszem wezwaniem staję do pracy.

Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku żywiej obudzają w nas poczucie pewnych zagadnień duszpasterskich. Przy zmianie roku robimy coś w rodzaju obrachunku. Plusy dorobku duszpasterskiego radują serce kapłańskie. Minusy każą poważnie myśleć o usunięciu braków. Wśród niedoborów jest jeden szczególnie zatrważający: stan moralny młodzieży, zwłaszcza męskiej. Mimo rozmaitych organizacji, wśród których na czele SMP. tak skutecznie działa, znaczna część młodzieży starszej usuwa się z pod naszego wpływu, owszem wpływa strasznie zgubnie na wszelką pracę religijną. Młodzież tę cechuje nawrót do pogaństwa, jej hasłem: siła przed prawem, anarchia, lekkomyślność, złodziejstwo, hazard, rozpusta. Ktoś powiedział o nich: Wiedzą, że są poza społeczeństwem, czują podświadomy żal do losu, i ten żal każe im kąsać, niszczyć, kraść, nienawidzieć, zabijać.

Liczba takich wyrodków jest wielka. Drżą przed nimi całe powiaty, bo siła żywiołowego wpływu terroru jest straszna. W jednym powiecie fratres in Christo pospołu z wójtami i wybitniejszymi obywatelami, przybiwszy moc pieczęci na papierze, wnieśli petycje do władz o powiększenie liczby posterunkowych. W innych, prócz narzekania i besztania z ambony nieobecnych, sprawia się kraty do drzwi i okien i nowe mocne zamki. Ani jeden ani drugi sposób nie jest duszpasterskiem załatwieniem sprawy.

Przypomina mi się z lat wikarjuszowskich, że wśród ksiąg mego proboszcza spotkałem jedną taką, która miała na okładce napis: „Et alias oves habeo". Napis otoczony był wieńcem cierniowym, pod napisem narysowano kilka owieczek uwikłanych w ciernie, z których wydobywał je Dobry Pasterz. Napis i rysunek wykonano czarnym tuszem. W księdze był spis wyczerpujący około trzydziestu parafjan, którzy byli na manowcach. Przy niektórych zaznaczono: odzyskany. Wiele nauczyłem się z tej książki. Sam jej tytuł był stałem „memento", stałym bodźcem do coraz większych wysiłków. Rozmyślania nad tą książką i przykład owego proboszcza wyzyskałem w dalszej mojej pracy duszpasterskiej.

Szukałem w mojej parafji tych właśnie zbłąkanych i rozważałem, co było przyczyną i powodem złego. Często były to ofiary środowiska, ofiary zaniedbania rodziców, dzieci ulicy, obory, pastwiska. Ciepła prawdziwego ogniska rodzinnego doznali tylko wtedy, gdy spożywali z pośpiechem jedzenie przy stołku rodzinnym. Wrażenia ze szkoły, pamięć o I. Spowiedzi i Komunji św. rychło u nich zatarły wrażenia silniejsze: „kawalerka", wojsko, karczma i inne rzeczy. Silniejszą, niż szkoła powszechna, była ich szkoła dokształcająca: wolny uniwersytet ludowy wolnych słuchaczy, odbywający się w mrokach niekontrolowanej ciemności i swobody. Tam jednostki bujne, skłonne do supremacji nad tłumem, stanowiły coś w rodzaju „elity zła", mającej pretensje do bezkarności. Literaturą i podręcznikami tego uniwersytetu są pisma sekciarskie, bezbożnicze, radykalne tygodniki, „Detektywy", broszurki o świadomem macierzyństwie i t. p.

Ta namiastka wykształcenia skłania ich do rezonowania, zyskuje im markę wyższości i wyborowości, w ich ręce oddaje wpływ na opinję w parafji. Poparci „gromadą", ślepo idącą za mocniejszym i głośniejszym, stają się bardzo niebezpieczni i dla religji i dla państwa. Trzeba zawczasu demaskować ich rezonerstwo, nie dopuścić do opanowania opinji. Nie pomoże uży-

wanie metod ich własnych, jak zdarzyło się w jednej parafji. Pewien rozumny inteligent zapraszał takich mołojców do siebie, traktował ich „za pan-brat", częstował papierosami, by ich nawrócić, a na końcu, gdy chwilowo wyjechał, przyjaciele, znający dobrze „teren", okradli go doszczętnie.

Podejście do nich przez organizację, np. SMP., jest niemożliwe, bo oni nie lubią organizacji, w której jest autorytet, statut, silne kierownictwo. Ich cały ustrój duchowy jest przeciwny wszelkiej organizacji, na krótki czas wytrzymają w organizacji, która pozwoli im za cudze pieniądze zrobić dancing, wycieczkę i t. d. Łatwiej i skuteczniej można tu coś uzyskać przez działanie na jednostkę.

Sposobność do tego zdarzy się, gdy taki młodzieniec zjawi się do protokołu przedślubnego i zawiadomi proboszcza, że „zmienia stan". Ciekawe, że często właśnie dobre dziewczęta, jakby oczarowane siłą i wyjątkowością, stają się narzeczonemi tych młodzieńców. Bardzo ważną jest rzeczą wyzyskanie tej sposobności, umiejętne przeprowadzenie rozmowy, egzaminu przedślubnego i t. d. Jest to często ostatnia sposobność do nawrócenia człowieka. Zdarzyło mi się, że na żądanie, by „pan młody" przeżegnał się i odmówił „Zdrowaś Marjo", tenże dostał niemal napadu wściekłości, byłby mnie czynnie znieważył, ale potem przy pomocy rodziny udało się go uspokoić, od owego egzaminu i od ślubu stał się innym człowiekiem.

Taki odzyskany, nawrócony „wilk" sprowadza na swój ślub całą czeredę swoich przyjaciół i potem zaczyna pomagać proboszczowi w ich nawracaniu. Jeden tłumaczył mi: „On nie jest taki zły, on w Boga wierzy, tylko w grzechy nie wierzy, bo musi żyć" (t. zn. kraść). Kilku udało mi się już przekonać do wierzenia i w grzechy, bo nie słychać, by wchodzili w kolizję z Dekalogiem od czasu gdy się pożenili i nawrócili. Otwarcie, ale stanowczo trzeba było podejść do nich, znaleźć w nich i obudzić „animam naturaliter christianam", okazać im za wzorem Chrystusa pasterską miłość i dobroć, ojcowską stanowczość, braterską pomoc, a wtedy wyciągało się z cierni jedną nową owieczkę i oddawało Chrystusowi.

Zdarzało mi się, że nie w kancelarji, ale na drodze do sąsiedniej wsi spotykałem niby przypadkowo młodzieńca, którego tam posłał jego nawrócony kolega, by na mnie czekał. Trzeba było szukać „honorowej" drogi, by marnotrawnego syna zbytnio nie poniżyć w oczach opinji. Rozmaicie trzeba było traktować ich, bo rozmaite są ich dusze. Kilku z nich dotąd są zdala od Boga, a raczej od kościoła parafjalnego. Jeszcze nie wiem, jaką drogą Bóg ich sprowadzi do Siebie. Szukajmy pilnie tych dróg, na których spotykają się w szczęściu i pokoju: Bóg, zbłąkana dusza i szukający dusz duszpasterz. *Pleban.*

Położenie Kościoła kat. w Jugosławji.

(Liczba katolików i ich prawa w Jugosławji. — Położenie materjalne duchowieństwa katolickiego. — Działalność i rozwój katolicyzmu. — Facta loquuntur).

W ostatnich czasach ukazały się w niektórych pismach zagranicznych artykuły i notatki, jakoby Kościół katolicki w Jugosławji był upośledzony, a nawet w poszczególnych okolicach i wypadkach uciskany. Głosy te wzmogły się zwłaszcza po ogłoszonym przed rokiem wspólnym liście pasterskim Episkopatu Jugosłowiańskiego przeciwko „Sokołom". — Wtedy to zaczęli niektórzy niepowołani „obrońcy" katolicyzmu wzywać na alarm świat cały, by ratować zagrożoną religię katolicką w Jugosławji. Tymczasem prócz dosyć ostrego zatargu pomiędzy „Sokołami" oraz instytucjami i stowarzyszeniami nacjonalistycznemi z jednej, a treścią listu pasterskiego atakującego „Sokół" z drugiej strony, nie było żadnych wogóle represyj wobec Kościoła katolickiego w Jugosławji. Coprawda krytyka i ataki mas nacjonalistycznych skierowały się również w kierunku i samego Episkopatu Katolickiego w Jugosławji, ale dzięki bardzo mądrej i nadzwyczaj roztropnej taktyce rządu królewskiego z premierem Drem Milanem Srszkicem na czele, zatarg ten został szczęśliwie dawno zlikwidowany, tak, że dziś list pasterski Episkopatu przeciwko „Sokołom" jugosłowiańskim należy do przeszłości.

Po takim wstępie będę się starał przejść na dosyć delikatną, ale bardzo interesującą kwestję, mianowicie jak się dzisiaj przedstawia ogólne położenie Kościoła katolickiego w Jugosławji. By się nie narazić na zarzuty jednostronności, będę się posługiwał tylko liczbami i faktami.

Otóż według ostatniego spisu ludności, dokonanego w dniu 31. marca 1931 r., Jugosławia na ogólną liczbę mieszkańców 13,304 038 liczy 5,217 847 katolików, prawosławnych zaś 6,785.501. — Państwowe dotacje dla wspomnianych wyznań wynosiły w roku budżetowym bieżącym 1933/34 w Ministerstwie Sprawiedliwości, do którego należy byłe Ministerstwo Wyznań Religijnych, dla katolików 27,696.440 dynarów (około 3,500.000 zł.), dla prawosławnych zaś 38,326 630 dynarów (czyli około 4,500.000 zł.). — Na pierwszy rzut oka różnica ta wydaje się dosyć duża, ale trzeba pamiętać, że liczba prawosławnych jest o półtora miljona większa niż katolików; po wtóre, że autokefalny Kościół prawosławny ma w Jugosławji swego zwierzchnika oraz swoje władze najwyższe; po trzecie, musi się również wziąć pod uwagę, że dotacje państwowe muszą i z tego jeszcze względu dla prawosławnych być większe, gdyż oni przeważnie mają żony i dzieci, jak również specjalne wydatki dla wdów i sierót po zmarłych duchownych.

W Ministerstwie Oświecenia Publicznego figurują następujące pozycje dla seminarjów i zakładów teologicznych (fakultety są osobno uposażone) dla katolików 5,952.180 dynarów, dla prawosławnych zaś 7,600.000, a więc znów mniej więcej w stosunku do liczby wiernych prawidłowo. Tak się przedstawiają cyfry budżetowe za rok ostatni 1933/34.

A teraz rozważymy w jakich stosunkach materjalnych żyje duchowieństwo katolickie w Jugosławji.

Co do dochodów, względnie pensji miesięcznych, to Skarb Państwa wypłaca stale biskupów oraz kanoników czyli konsultorów. Pensje te wynoszą w gotówce dla biskupów 7.000 dynarów około 1.000 zł., dla konsultorów (kanoników) 3—4.000 dynarów około 450—550 złotych. Księża konsultorowie, względnie kanonicy są zarazem urzędnikami państwowymi i bywają mianowani dekretem króla, na propozycję odpowiednich władz kościelnych oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, mając równocześnie prawo do emerytury państwowej. Tutaj należy dodać, że rząd przyznaje Księżom Biskupom osobne odszkodowanie z okazji wizytacji pasterskich, następnie Skarb Państwa płaci odrębnie urzędników (księży) w Kurjach biskupich, oraz ich sekratarzy osobistych, a nawet wiem o wypadkach, gdzie i kucharze figurują na płatniczym formularzu mie-

sięcznym. Ci wszyscy są również urzędnikami państwowymi i mają prawo do emerytury. Oprócz tego Skarb Państwa asygnuje pewne sumy miesięczne na wydatki kancelaryjne Kurji Biskupich, jak np. za światło, opał, przybory kancelaryjne. Dochody z majątków kościelnych należy traktować osobno.

Księżom proboszczom i wikarym rząd nie przyznaje pensji, oprócz na terenie arcybiskupstwa i siedziby X Arcybiskupa Prymasa Serbskiego Barskiego (Antivari-Stari Bar, na południowym Adrjatyku) — Taki np. ksiądz proboszcz po 30 latach służby osiąga pensję miesięczną do 4.000 dyn. (550 zł.) i ma prawo do emerytury w tej samej wysokości.

Dochody księży, którzy nie są równocześnie urzędnikami państwowymi, przedstawiają się następująco: Wszyscy bez wyjątku mają specjalny dodatek miesięczny i to od 450—800 dynarów (70—110 zł.) zależnie od tego w którym kraju Królestwa dany ksiądz żyje; np. w Bośni dodatek ten wynosi 450 dyn., na Pomorzu środkowem 560, w krajach zaś górzystych do 800 dyn. Wszyscy księża w Jugosławji bez wyjątku otrzymują legitymację z 50-procentową zniżką na wszystkich pociągach i państwowych linjach okrętowych. — Księżom pozostawiono do woli uiszczanie tradycyjnego datku kościelnego od wiernych po parafjach (bir, pobir, lukno). Sprawa tego datku jest tak interesująca, że warto ją przy innej sposobności osobno omówić.

Opłaty kościelne wyglądają następująco: intencja mszalna nieokreślona 15 dyn. (około 2 zł.), determinata 20 dyn. Msza św. śpiewana 50—100 dyn. (7—12 zł.), pogrzeby 100—200 dynarów (12—55 zł.) z jednym księdzem. Dla chrztów niema specjalnych opłat, tylko wolne datki. Dla ślubów 100—150 dyn. (12—18 zł.). — Każde poświadczenie kancelaryjne, metryka, poświadczenie śmierci czy ślubu, stanu wolnego podlegają opłacie kościelnej na rzecz proboszcza po 20 dyn. (około 8 zł.).

Księża wikarzy mają od proboszcza mieszkanie i wikt zadarmo, następnie państwowy dodatek miesięczny od 450—800 dyn. (70—100 zł.), intencje wolne i iura stolae od chrztów i od każdego pogrzebu 30 do 60 dynarów. Nie należy im się zato nic od dochodów kancelaryjnych i ślubnych i nie mogą pobierać na własną rękę petity (pobiry) od parafjan.

Takie jest mniej więcej położenie materjalne duchowieństwa katolickiego w Jugosławji. Ogólny kryzys daje się poważnie odczuwać i w tych dochodach, ale za te i tym podobne niedomagania rząd i władze rządowe nie ponoszą najmniejszej odpowiedzialności.

A teraz jeszcze słów parę o stosunku najwyższych czynników i władz rządowych do Kościoła kat. w Jugosławji. Otóż co do tego, wiedząc jakie stosunki wobec Kościoła panują w katolickiej Polsce, można stanowczo zaznaczyć, iż stosunki te są oparte na podstawach prawdziwej i niekłamanej tolerancji, która dla wszystkich wyznań jest Konstytucją zagwarantowaną. We wszystkich szkołach państwowych prócz uniwersytetów jest obowiązkowa katechizacja. Młodzież szkolna musi w niedziele i święta chodzić na egzortę i Mszę św., 3 razy do roku przystępować do Spowiedzi i Komunji św., raz do roku przewidziane są 3-dniowe rekolekcje dla młodzieży szkół średnich. — Wojsko ma swoich kapłanów polowych, musi przystępować dorocznie do Spowiedzi i Komunji św., sam udzielałem w Belgradzie przepisanych regulaminem wojskowym wykładów katechetycznych dla wojska i ich przełożonych. — Dla urzędników, wybierających się do miejsc świętych, do Lourdes, do Rzymu, albo do Ziemi świętej, na międzynarodowe kongresy eucharystyczne, Ministerstwa udzielają specjalnych urlopów i zniżek kolejowych. Słynniejszym zaś i większym miejscom odpustowym, jak również kongresowym, Ministerstwo Komunikacji udziela zawsze zniżki kolejowej.

W Belgradzie wszczęto niedawno akcję w sprawie budowy katol. kościoła katedralnego. Magistrat podarował bezpłatnie grunt (około 5.000 m²) wartości kilku miljonów dynarów. Władze pozwoliły na zbieranie składek po całem państwie, udzieliły koncesji na specjalną loterję obliczoną na 50 miljonów dynarów. Loterja ta z różnych przyczyn nie udała się, jakkolwiek niektóre Ministerstwa polecały ją i tak Ministerstwo Oświecenia Publicznego we wszystkich szkołach, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wszystkim placówkom zagranicznym. — W Serbji otwierają się nowe parafje i budują kościoły i tak w ostatnich tylko dniach w Kraljewie, Nikszićiu, oraz na granicy bułgarskiej w Zajeczarze. J. Kr. M. Król Aleksander hojnie obdarza ze swoich własnych środków kościoły katolickie, w ostatnim czasie dał 10.000 dyn. (1.300 zł.) na dzwon w Zajeczarze, na odnowienie katedry; w Dziakowie 100.000 dyn. (13.000 zł.), w Seniu na północnem Pomorzu 200.000 dyn. (26.000 zł.). — W Belgradzie istniała tylko jedna jedyna parafja katolicka, obecnie jest ich 5, z pośród których jedną administrują OO. Asumpcjoniści francuscy. Prócz tego w ub. roku Niemcy otworzyli w Belgradzie swój dom katolicko-niemiecki z dużą kaplicą do użytku publicznego, mają nawet swoich rodowitych księży z Niemiec i pismo swoje katolickie w języku niemieckim, jakkolwiek wszyscy Niemcy w Bel-

gradzie dobrze umieją po serbsku. Włosi mają też swego księdza włoskiego dla spraw religijnych przy poselstwie włoskiem.

To wszystko świadczy wyraźnie o tem, jaka tolerancja panuje w Jugosławji dla Kościoła katolickiego i czy słuszne są skargi na ucisk i upośledzenie Kościoła w Jugosławji. Naturalnie, że od czasu do czasu zdarzają się jakieś nieporozumienia, ale to jednak nie zmienia zasadniczej sytuacji, ogólnie mówiąc pomyślnej dla Kościoła, tem bardziej, że katolicy w Jugosławji nie są większością i że dotychczas nie został zawarty Konkordat pomiędzy Jugosławją a Stolicą św.

To, że udało się uzyskać tak pomyślnie stosunki dla Kościoła katolickiego w takich warunkach, należy w znacznej mierze przypisać pracy i zasługom długoletniego Nuncjusza Apostolskiego w Belgradzie, X. H. Pelegrinetti, który był współpracownikiem nuncjatury w Polsce. Od dziesięciu lat bardzo zręcznie i z nadzwyczajnym taktem prowadzi J. E. X. Nuncjusz powierzoną mu przez Stolicę Apostolską dyplomatyczną misję przy Królewskim rządzie w Jugosławji. Jego marzeniem i największem staraniem to zawarcie Konkordatu pomiędzy Stolicą Świętą a Królestwem Jugosłowiańskiem. Układy i rokowania są na dobrej drodze i jest nadzieja, że nie wiele upłynie czasu, a o Konkordacie można będzie pisać jako o fakcie dokonanym.

Bar (Jugosławja), 4. stycznia 1934.

X. Sławomir Cęcek
Konsultor Arcybiskupstwa Barskiego
Prymasostwa Serbskiego.

Z okazji jubileuszu encykliki „Providentissimus Deus“

(Ciąg dalszy).

Praktyczne skutki encykliki „Providentissimus Deus“.

Z poprzednich uwag wynika zupełnie jasno, że omawiana przez nas encyklika Leona XIII ma bardzo wielkie znaczenie dla studjum biblijnego. Pobudziła ona bowiem biblistów katolickich do dalszego i gruntownego zajęcia się tak zwaną kwestją biblijną, przez co przyczyniła się do lepszego wyjaśnienia tej trudnej a tak ważnej sprawy. Z tego więc choćby względu zasługuje na szczególniejsze uznanie w obozie katolickim. Lecz nie dość na tem. Posiada ona nadto doniosłe znaczenie praktyczne. W szczególności niezmierną jej zasługą jest znaczne podniesienie poziomu nauczania Pisma świętego w seminarjach i akademjach duchownych. Jeśli bowiem przed pojawieniem się encykliki „*Providentissimus Deus*“ studjum biblijne we Francji uważane było za zbyteczne lub co najwyżej za przedmiot drugorzędny w programie nauk teologicznych, jeśli biskupi nauczanie Pisma świętego powierzali kapłanom nieprzygotowanym specjalnie do swego zawodu, to po jej ogłoszeniu stosunki na tem polu zaczęły się dość szybko zmieniać na lepsze.

Stolica Apostolska nalegała usilnie na biskupów, by stosowali sumiennie przepisy i zarządzenia zawarte w encyklice a zmierzające do podniesienia studjum biblijnego na wydziałach teologicznych i w seminarjach duchownych. Pod wpływem gorących wskazówek i upomnień papieskich powstało tam rzeczywiście żywe zainteresowanie naukami biblijnemi. Przedewszystkiem powiększono liczbę godzin wykładowych Pisma świętego a wykłady tego ważnego przedmiotu oddawano przeważnie profesorom z odpowiedniem i zawodowem wykształceniem, którego młodym i uzdolnionym kapłanom udzielały specjalne szkoły biblijne.

Pierwsza z nich to Szkoła Biblijna św. Szczepana w Jerozolimie, założona w r. 1890 przez OO. Dominikanów, druga zaś to Papieski Instytut Biblijny w Rzymie, otwarty w r. 1909 staraniem Piusa X. i wykonawcy jego zamierzeń Jezuity O. L. Foncka.

Szkoła Biblijna OO. Dominikanów w Jerozolimie, na której czele stał przez długie lata najwybitniejszy z pośród współczesnych biblistów katolickich O. M. J. Lagrange, otrzymała pod wpływem encykliki „*Providentissimus Deus*“ silną podnietę do dalszego rozwoju i wydatnej pracy około podniesienia studjów biblijnych w obozie katolickim. Ze szkoły tej wychodziły poważne publikacje naukowe, komentarze biblijne, prace dotyczące topografji Palestyny, archeologji biblijnej, języków semickich, historji i religji ludów wschodnich.

Studjami filologji semickiej, archeologją i geografją bliskiego Wschodu, polecanemi gorąco przez Leona XIII, zajęli się obok Dominikanów także Jezuici, którzy w r. 1902 przy swym uniwersytecie w Bejrucie (w Syrji) otwarli specjalny fakultet orjentalny. Pośrednio oddał on również niemałe usługi egzegezie biblijnej.

(Nawiasowo zaznaczam, że przez pewien czas kształcił się tam nasz polski biblista X. Dr. Wł. Szczepański T. J. zmarły przed kilku laty w Innsbrucku. († 30/5 1927).

Do podniesienia poziomu studjów biblijnych przyczyniły się także w wielkiej mierze następujące zarządzenia Piusa X.

Z początkiem r. 1904 Listem Apostolskim „*Scripturae Sanctae*“ udzielił on Komisji Biblijnej (powołanej do życia przez Leona XIII w r. 1902) władzy nadawania stopnia licencjata i doktora Pisma świętego tym kapłanom, którzy złożyli wobec niej przepisane egzaminy [1]).

W r. 1906 Papieskie Seminarjum Francuskie w Rzymie otworzyło pod kierunkiem X. dr. J. Frey'a (obecnie rektora tegoż seminarjum i konsultora wspomnianej Komisji) szkołę przygotowawczą dla tych księży, którzy chcieli uzyskać stopnie akademickie z Pisma świętego. W r. 1908 otworzyli Jezuici na Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie studjum wyższe dla nauczania Pisma świętego w szerszym zakresie.

Podobne studjum biblijne stworzyli Dominikanie w r. 1909 przy swem Collegium Angelicum w Rzymie.

Dnia 7.5 1909 r. stworzył Pius X. Listem Apostolskim „*Vinea electa*“ wspomniany już wyżej Instytut Biblijny. Pierwszym jego prezesem a zarazem zasłużonym organizatorem był do r. 1915 O. L. Fonck, przedstawiciel kierunku konserwatywnego w egzegezie katolickiej, znany szermierz w walce o bezwzględną nieomylność Pisma świętego († 19.10 1930 w Wiedniu).

Początkowo Instytut Biblijny nie miał prawa udzielania stopni akademickich z Pisma świętego, lecz dawał tylko należyte przygotowanie do egzaminów tym studentom, którzy chcieli je uzyskać przed Komisją Biblijną.

Od r. 1912—1916 kapłani kończący trzechletni

[1]) Do r. 1918 udzieliła ona stopnia licenciata przeszło stu kandydatom, a stopnia doktora Pisma świętego 16 kapłanom.

kurs studjów w Instytucie Biblijnym otrzymywali dyplom lektora albo profesora Pisma świętego[1]).

W r. 1916 (15.8) otrzymał Instytut Biblijny od papieża Benedykta XV Listem Apostolskim „Cum Biblia sacra" przywilej udzielania stopnia licencjata Pisma świętego, w imieniu jednak Komisji Biblijnej. Wreszcie Pius XI. w Motu proprio „Quod maxime" z dnia 30.9 1928 dał Instytutowi Biblijnemu prawo udzielania wszystkich stopni akademickich niezależnie od Komisji Biblijnej. Konstytucja Apostolska „Deus scientiarum Dominus" z dnia 24.5 1931 potwierdziła ten przywilej papieski.

Oprócz Instytutu Biblijnego może jednak Komisja Biblijna w dalszym ciągu, chociaż nie kieruje żadną szkołą biblijną, udzielać stopni akademickich z Pisma świętego tym kapłanom, którzy wobec niej złożą przepisane prawem egzaminy.

Stopnie akademickie z Pisma świętego zastrzeżone są wedłu nowego ustawodawstwa kościelnego tylko tym kapłanom, którzy uzyskali już przedtem stopień licencjata teologji a więc opanowali dobrze całą teologję katolicką. Dokładną bowiem znajomość teologji pomaga bibliście tłumaczyć Pismo święte w duchu tradycji kościelnej i chroni go zarazem przed nieświadomem nieraz popełnianiem błędów dogmatycznych.

Studja w Instytucie Biblijnym trwają trzy lata; po dwóch pierwszych latach można uzyskać stopień licencjata; po dwóch następnych to jest po ukończeniu trzeciego roku studjów i po przygotowaniu tezy doktorskiej stopień doktora Pisma świętego.

W r. 1932 dnia 7 sierpnia utworzyła Kongregacja Seminarjów i Studjów Uniwersyteckich w Instytucie Biblijnym fakultet t. zw. orjentalistyczny dla studjów starożytnego Wschodu. Obecnie więc Instytut Biblijny obejmuje dwa wydziały a mianowicie: biblijny i orjentalistyczny[1]).

Obecnie panujący papież Pius XI interesuje się żywo, podobnie jak jego wielcy Poprzednicy na stolicy Piotrowej, studjami biblijnemi i pragnie gorąco ich ciągłego rozwoju dla dobra i postępu teologji katolickiej. Dowodem tego jest jego Motu proprio „Bibliorum scientiam" z dnia 27 kwietnia 1924 roku. W piśmie tem podkreśla On wielkie znaczenie Pisma świętego dla Kościoła katolickiego i zachęca podwładny sobie kler do popierania studjum biblijnego. Aby zaś jego zachęty przynieść mogły obfite i trwałe owoce powagą swą apostolską postanawia:

1) by stopnie akademickie z Pisma świętego uzyskane w Instytucie Biblijnym czy przed Komisją Biblijną miały takie same skutki kanoniczne jak stopnie z teologji lub prawa kanonicznego;

2) by beneficjum, do którego jest przywiązany obowiązek wyjaśniania Pisma świętego ludowi nadawane było przedewszystkiem temu kapłanowi, który uzyskał licencjat lub doktorat Pisma świętego;

3) by profesorami Pisma świętego w seminarjach duchownych zostawali tylko ci, którzy ukończyli specjalne studja biblijne i uzyskali przynajmniej bakalaureat Pisma świętego;

4) by biskupi i przełożeni zakonni wysyłali corocznie do Instytutu Biblijnego w Rzymie jednego lub więcej kapłanów dla odbycia tamże specjalnych studjów biblijnych[1]).

5) wreszcie dla dobrego przykładu biskupom ofiaruje 200.000 lirów włoskich w tym celu, by Kongregacja Seminarjów i Studjów uniwersyteckich utrzymywała z procentów tego kapitału corocznie dwóch księży na studjach w Rzymie. (C.d.n.) *X. P. Stach.*

[1]) Pius XI. zrównał ten stopień co do przywilejów z licencjatem 14 XII 1924.

[1]) W roku ubiegłym pierwszy stopień akademicki czyli t. zw. bakalaureat otrzymało po ukończeniu pierwszego roku studjów biblijnych 18 kapłanów; licencjat 17; trzeci rok jako kandydaci do doktoratu ukończyło 15 studentów. W roku bieżącym Instytut Biblijny liczy 96 słuchaczy z pośród 20 narodowości. W powyższej liczbie jest 41 księży świeckich z 39 diecezyj i 52 zakonników z 27 zakonów i kongregacyj, nadto trzech świeckich. Ciekawy jest stan studentów na poszczególnych latach studjów. I tak na pierwszym 56 (w tem 40 zw., 5 nadzw., 12 gości), na drugim 25 (t. j. 23+1+1), na trzecim tylko 14 (t. j. 11+2+1).

[1]) Życzenia te ponawia Pius XI w Motu proprie „Quod maxime" z dnia 30 I 1928 r.

W sprawie przedszkoli

Zwracamy uwagę duszpasterzy na bardzo ważne „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli" z dn. 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 85. poz. 645). Trzeba, w razie potrzeby, zawczasu załatwić sprawę przeszkolenia wychowawczyń zakonnych lub świeckich pracujących w katolickich, parafjalnych przedszkolach i ochronkach, by potem nie było przykrości i trudności. Kursy uzupełniające wspomniane w rozporządzeniu urządzają władze szkolne, wzgl. katolickie organizacje, np. Katolicka Szkoła Społeczna — Poznań ul. Podgórna 12 b. Podajemy tekst rozporządzenia.

Na podstawie art. 44 ust. 6. Konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 249) postanawiam co następuje:

Art. 1. Kwalifikacje zawodowe do prowadzenia zajęć wychowawczych w przedszkolach posiada osoba, która uzyskała dyplom na wychowawczynię przedszkoli przez ukończenie państwowego lub prywatnego z prawami szkół państwowych: seminarjum lub liceum dla wychowawczyń przedszkoli.

Art. 2. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uznać inne studja za równoznaczne z wymienionemi w art. 1 i przyznać kwalifikacje zawodowe do prowadzenia zajęć wychowawczych w przedszkolach, przyczem zależnie od jakości odbytych studjów może uzależnić przyznanie kwalifikacyj od złożenia określonego przez siebie egzaminu.

Art. 3. Osoby, posiadające w myśl obowiązujących przepisów kwalifikacje zawodowe do nauczania w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, mogą je rozszerzyć na prowadzenie zajęć wychowawczych w przedszkolach przez zdanie egzaminu uzupełniającego na podstawie przepisów wydanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 4. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uznać za posiadającego kwalifikacje zawodowe do prowadzenia zajęć w przedszkolach osoby nie posiadające w myśl rozporządzenia niniejszego kwalifikacyj zawodowych, o ile przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego ukończyły 30 rok życia i odbyły co najmniej trzyletnią praktykę w przedszkolach, uznaną za zadawalającą przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 5. Osoby czynne w przedszkolach przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, nie po-

siadające kwalifikacji, mogą do końca 1936 roku uzyskać je przez zdanie egzaminu, określonego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o ile wykażą się conajmniej dwuletnią odbytą przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego praktyką w przedszkolu, uznaną za zadawalającą przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub przez oznaczoną przez niego władzę szkolną. Po tym terminie, osoby te, w razie nieuzyskania kwalifikacji, nie mogą być nadal zatrudniane w charakterze wychowawczyń przedszkoli.

Art. 6. Świadectwa ukończenia państwowego lub prywatnego z prawami szkół państwowych seminarjum ochroniarskiego i świadectwa egzaminu końcowego, złożonego przed państwową komisją egzaminacyjną przy seminarjum ochroniarskiem, wydane do czasu zorganizowania pełnych seminarjów dla wychowawczyń w przedszkolach.

Art. 7. Kwalifikacje zawodowe wychowawczyń przedszkoli uprawniają do prowadzenia zajęć wychowawczych w języku polskim, lub, o ile to jest wyraźnie zaznaczone w dyplomie, w języku polskim i innym.

Osoba posiadająca kwalifikacje zawodowe do prowadzenia zajęć wychowawczych w przedszkolach tylko w języku polskim, może je rozszerzyć i na inny język przez zdanie egzaminu uzupełniającego na podstawie przepisów, wydanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 8. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub oznaczona przez niego władza szkolna może zezwalać na prowadzenie zajęć wychowawczych w przedszkolach osobom, nie posiadającym w myśl rozporządzenia niniejszego kwalifikacji zazawodowych, jeednakże nie dłużej, niż do końca trzeciego roku od dnia zatrudnienia tej osoby w przedszkolu.

Art. 9. Wymienione w poprzednich artykułach kwalifikacje zawodowe wychowawczyń przedszkoli stanowią zarazem przewidziane w art. 8 ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 104 poz. 873) kwalifikacje zawodowe dla ustalenia wychowawczyń przedszkoli.

Art. 10. Przepisy rozporządzenia niniejszego nie naruszają specjalnych uprawnień, przewidzianych w umowach międzynarodowych, w warunkach i granicach, w umowach tych ustalonych.

Art. 11. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Duszpasterstwo szpitalne (Ciąg dalszy)

Opracowane przez X. Dr. Kreutza zasady zostały przedłożone duszpasterzom szpitalnym różnych narodowości i wydrukowane w Nosokomeion 1932/3 i tak poddane kontroli członków M. T. Szpit. Przedstawiciele katolickich duszpasterzy szpitalnych z dwunastu różnych narodowości i przedstawiciele duszpasterzy protestanckich niemieckich wyrazili swoją zgodę na te zasady. Na posiedzeniach Komisji w Knocke poddano te zasady dyskusji i przedłożono wraz z wnioskami dodatkowemi na zebraniu ogólnem kongresu. Kongres zasady te i wnioski komisji zatwierdził i polecił do wykonania narodowym towarzystwom szpitalnictwa. Wobec tego członkowie komisji przystąpili do działalności praktycznej. X. Prałat Kreutz uzyskał współpracę sekcji Salubritas (Caritas Catholica), by zwiększyć liczbę współpracowników i wciągnąć do komisji doświadczonych duszpasterzy szpitalnych katolickich z różnych krajów. Za najbliższe swoje zadanie uważa komisja:

a) wykazanie k o n i e c z n o ś c i duszpasterstwa szpitalnego wykonywanego przez zastępców danej religji, uzyskanie praktycznego uznania i równouprawnienia duszpasterza przez inne czynniki szpitalne,

b) u m o ż l i w i e n i e i u ł a t w i e n i e d u s z p a s t e r z o w i d o s t ę p u d o c h o r y c h. Duszpasterz ma p r a w o do duszpasterzowania w szpitalu, jedynie duszpasterz może wykonywać funkcje duszpasterskie,

c) wypracowanie metod współpracy duszpasterstwa z innemi czynnikami szpitalnemi. Sprawy czysto religijne, odnoszące się do wewnętrznej treści duszpasterstwa, są wykluczone z obrad komisji, gdyż należą do miarodajnych władz duchownych.

Do współpracy w międzynarodowej komisji duszpasterstwa szpitalnego oprócz członków zwyczajnych — właściwych duszpasterzy szpitalnych — zaprasza się jako członków nadzwyczajnych — wszystkich, których interesują sprawy duszpasterstwa szpitalnego: lekarzy, pielęgniarki i t. d.

Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa już zajęło się tą sprawą na posiedzeniu dn. 7. XII. 1933 odbytem w Warszawie pod przewodnictwem Dr. Przywieczerskiego naczelnika Wydziału w Ministerstwie. Po referacie wygłoszonym przez podpisanego postanowiono zająć się organizacją sekcji duszpasterzy szpitalnych przy P. T. S.

Sprawą, która już weszła na teren Polski, powinni więc teraz zainteresować się duszpasterze szpitalni, władze duchowne i czynniki szpitalne oraz wszyscy, którym dobro chorych duchowe i cielesne leży na sercu. Dla obudzenia tego zainteresowania i skierowania na tory zorganizowanej pracy ma służyć niniejsze sprawozdanie oraz niżej podane zasady uchwalone przez Międzynarodowy Kongres Szpitalnictwa.

Charakter tych zasad lepiej zrozumiemy na tle kilku uwag o atmosferze kongresu i ogólnem jego nastawieniu, wyrażającem się w przemówieniach na otwarcie kongresu.

W rozmaitych pracach naukowych i referatach zawartych w czasopiśmie Nosokomeion bardzo często spotykamy wywody o potrzebie koordynacji nietylko samej pracy szpitalnej, ale także k o o r d y n a c j i w s a m y m c h o r y m: tj. powołania do walki z chorobą, do walki o zdrowie także czynników duchowych, które dotąd zostawały często nieuwzględnione. Ten kierunek widać było także i podczas obecnego kongresu. Belgijski minister opieki społecznej i hygjeny hr. Carton de Wiart przemawiając na otwarcie kongresu, powiedział między innemi takie słowa: „Ważną jest sprawa opieki szpitalnej, poruszona przez profesora Cabot z Harward. Ten ruch rzuca pełne światło na wielką wartość czynnika duchowego, moralnego w trosce o chorych. Jakiekolwiek byłyby liczba i nauka lekarzy, wspaniałe budowle, doskonały ekwipunek naukowy, — opieka nad chorym w szpitalu, jak to znakomicie określił Dr. W. Alter, nie osiągnie swojej pełnej wartości, jeśli każdy współpracownik nie będzie uważał chorego, jako mającego

tyleż wartości, co on sam. W takich warunkach leczenie chorego staje się etyką stosowaną praktycznie, nauką moralną wprowadzoną w czyn. Leczenie chorego wymaga więc od wszystkich współpracowników powołania i poświęcenia natchnionego przez wielkie Boże przykazanie: „będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego".

Prezes belgijskiego narodowego Towarzystwa Szpitalnictwa Dr. Dom w zakończeniu swego powitalnego przemówienia znowu wspomniał o miłości bliźniego. Warto podkreślić ten fakt: minister opieki społecznej i hygjeny, prezes towarzystwa szpitalnego, na posiedzeniu lekarzy ogłaszają, że do leczenia chorego oprócz wielkiej wiedzy i znakomitych środków technicznych i naukowych potrzeba wykonać Boże przykazanie o miłości bliźniego.

Prezes Międzynarodowego Towarzystwa Szpitalnictwa Dr. Rene Sand także wspomniał o wartości i roli spraw duchowych w całokształcie szpitalnictwa nowoczesnego. „Komisja świadczeń dla chorych podzielona z natury rzeczy na wiele podkomisyj, wykazuje, że obowiązkiem szpitala jest zapewnić jak najlepsze leczenie we wszystkich kierunkach. Szpital który do tego nie dojdzie, nie spełnia swej misji. Leczenie obejmuje także wychowanie w zakresie hygjeny, opiekę społeczną, opiekę duchowną. Podkomisje wypracowują szczegółowe przepisy dla każdego działu, dla służby społecznej, bibljoteki, dla duszpasterzy. Ponad wszystkiem góruje troska o zapewnienie skuteczności zabiegów leczniczych i poszanowanie dla osobowości ludzkiej. To jest widoczne i w pracy komisyj dla potrzeb duchowych i komisyj dla potrzeb materjalnych np. żywienie chorych".

W zakończeniu mówił Dr. Sand: „Szpital zrodzony z ducha chrześcijańskiego, jako schronisko miłości i miłosierdzia, rozszerzył swoją działalność, gdy się stał środowiskiem nauki lekarskiej. Oczekuje go jeszcze większe powołanie: obrona i rozwój zdrowia. By go wznieść do wysokości tej misji przynosimy tu naszą dobrą wolę, nasz zapał, naszą wiarę".

Dobra wola, wielki zapał, głęboka wiara, prawdziwa bez uprzedzeń wiedza sprawiły, że prace dotychczasowe Międzynarodowego Towarzystwa Szpitalnictwa rozwijały się bardzo pomyślnie, o wiele pomyślniej, niż inne wszelkiego rodzaju imprezy międzynarodowe. Te czynniki sprawiły, że w pracach towarzystwa a zwłaszcza na ostatnim kongresie uwzględniono sprawy duszpasterstwa szpitalnego w całokształcie nowoczesnego szpitalnictwa.

Podaję teraz w polskiem tłumaczeniu

Zasady Międzynarodowego Tow. Szpitalnictwa w sprawie duszpasterstwa szpitalnego.

Historja medycyny zapisuje w swoich początkach ścisłe połączenie duszpasterstwa i lecznictwa chorych w duchownym urzędzie. Było to coś w rodzaju unji personalnej kapłana i lekarza w osobie kapłana. Pierwsze szpitale powstały także z działalności religijnej, działały w łączności ze świątynią, albo jakąś inną instytucją religijnego ustosunkowania się do świata. To zjednoczenie duchownej i cielesnej pielęgnacji chorych jest oparte na religijnych i psychologicznych podstawach. Podstawy te działają mniej więcej, stosownie do nastawienia kulturalnego lub światopoglądowego ducha czasu, ale nigdy nie były ogólnie poddane w wątpliwość. W czasach fizycznej i psychicznej niedoli potrzebuje nietylko człowiek religijny, ale i religijnie obojętny (zdarzają się wyjątki) zachęty i pociechy, do której, jak doświadczenie wykazuje, najsilniejsze i najbardziej skuteczne pobudki możemy otrzymać tylko z religji. Zasada: anima naturaliter christiana, brana w szerokiem znaczeniu może być zatarta, osłabiona, zaprzeczona, ale mimo wszelkie filozoficzne różnice i przyrodnicze naukowe zdobycze zachowuje zawsze swoje znaczenie.

1. Uprawnienie i konieczność duszpasterstwa szpitalnego.

a) Prawie każdy poważniej chory odczuwa swoją bezradność i niemoc, jest obciążony smutkiem i troskami, jest podniecony, wyniszczony, zniechęcony, beznadziejny, nerwowo łatwo pobudliwy, wrażliwy, nieufny. Oddanie chorego do szpitala sprowadza jakby burzę nowych wrażeń na jego duszę. Chory jest wyrwany z pośród rodziny, ze swego zawodu i ze swego środowiska. W szpitalu znajduje nowe środowisko, musi wżywać się w zupełnie sobie obcy, inny porządek. Pewne trudności, długotrwałość leczenia, niepewność przyszłości nieprzechodzą także bez śladu na psychice chorego. Dodajmy do tego: wyodrębnienie od świata, samotność, ciszę, skierowanie uwagi na wewnątrz, przybicie duchowe, rozmaite wątpliwości, poczucie winy. To wszystko razem mocnym głosem woła o słowo pociechy i otuchy, to wszystko domaga się wypowiedzenia, pokierowania i porady. Wspomnienia dawnych czasów odżyły. Chory ma czas teraz popatrzeć w swoją przeszłość, skontrolować dotychczasową drogę życiową. Nasuwają się mu różne porównania, potrzeby religijne odczuwa bardziej bezpośrednio. Chory myśli o nadprzyrodzonych środkach pomocy, jakie mu podaje jego religja, oczekuje od nich światła w ciemności, siły do przezwyciężenia niemocy i do wytrwania, ratunku od wszelkiej niedoli.

(C. d n.) *X M. Rękas.*

Sprawy religijne

Kościół i radjo w Polsce. Celem stworzenia pewnego systemu i planu przy nadawaniu przez radjo nabożeństw, kazań i odczytów religijnych, zawarta została ostatnio umowa pomiędzy przedstawicielem Episkopatu polskiego, J. E. X. Biskupem Adamskim a dyrekcją Polskiego Radja. Na podstawie tego porozumienia nadawane są przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w niedziele i inne święta nabożeństwa i kazania. Nabożeństwa i nadzwyczajne uroczystości kościelne transmitowane są z różnych kościołów w Polsce. Kazania i odczyty religijne wygłaszane są ze studjów wszystkich rozgłośni P. R., specjalna komisja układa ich program na cały rok, W wyjątkowych wypadkach kazania będą transmitowane

z kościołów. Wygłaszanie kazań ze studjów ma tę dobrą stronę, że pozwoli na stworzenie pewnego cyklu wykładów religijnych, co jest niemożliwe, gdy kazania wygłaszane są z różnych kościołów.

Nad programem nabożeństw, kazań i odczytów religijnych, oraz wykonaniem ustalonego programu czuwa specjalna komisja, mianowana przez władzę duchowną. Pozatem przez radjo nie mogą być nadawane audycje obrażające lub niezgodne z zasadami katolickiemi.

Ze swej strony Księża Biskupi zalecili duchowieństwu, aby propagowało radjo, jako nowoczesny a skuteczny sposób propagandy wiary i moralności katolickiej, oraz wiedzy, sztuki i kultury narodowej, ponadto uświadomiło radjosłuchaczom obowiązek moralny i prawny uiszczania ustanowionych za korzystanie z transmisyj radjowych, opłat.

Z diecezji Pińskiej. W dniu 2 lutego br. przypada 25-lecie święceń kapłańskich J. E. X. K. Bukraby, Ordynarjusza diecezji Pińskiej. Osobny komitet zajmuje się przygotowaniem na ten dzień obchodów i uroczystości, których celem ma być obok oddania hołdu zasługom Pasterza, także podkreślenie pracy katolickiej i pasterskiej dla Kościoła i Państwa.

W dniach 15 i 16 stycznia odbył się w Pińsku zjazd katechetów, potem zaś zjazd dziekanów z bardzo obszernym programem, obejmującym wszystkie najaktualniejsze zagadnienia duszpasterskie.

Z Misji Polskiej we Francji. Na miejsce Xiędza Prałata Łagody, który ustąpił ze stanowiska rektora Misji Polskiej we Francji, mianował J. E. X. Kardynał Prymas Xiędza dr. Witolda Paulusa, proboszcza parafji św. Trójcy w Poznaniu.

Z okazji tej nominacji Kancelarja Prymasowska oświadcza urzędowo, że wbrew doniesieniom prasy krajowej i emigracyjnej, zmiana na stanowisku rektora Misji Polskiej, nastąpiła na wyłączną prośbę X. Prałata Łagody. Nie ingerowały w tej sprawie ani krajowe ani zagraniczne czynniki państwowe czy kościelne.

Kurs Akcji katolickiej w seminarjum duchownem we Lwowie. W ubiegłym tygodniu odbył się dwudniowy kurs Akcji katolickiej w seminarjum duchownem. Prelekcje wygłosili: X. Kan. Ignacy Chwirut, X. Prob. Władysław Matus, X. Andrzej Gromadzki, dyr. Arch. Instytutu A. K. i p. Ignacy Jaroszewski, instruktor S. M. P. Referaty miały cele czysto praktyczne, jak przeprowadzać organizację Akcji kat. na terenie Archidiecezji. Długa dyskusja po każdym referacie wskazywała na wielkie zainteresowanie się sprawami Akcji katolickiej.

Z piśmiennictwa

X. Bronisław Gładysz Dr. Fil. Docent Uniwersytetu poznańskiego. **Hymny brewjarza rzymskiego oraz patronału polskiego. Przekład i objaśnienia.** Poznań—Warszawa 1933. (Stron 310. Nakład księgarni św. Wojciecha).

Jest to książka prawdziwie imponująca bogactwem swej treści i będzie niewątpliwie przyjęta z wdzięcznością przez ogół naszego duchowieństwa. Hymny bowiem brewiarza są w wielu miejscach trudne do zrozumienia i wymagają wyjaśnień takich, jakich dostarczył nam czcig Autor z wielkim nakładem pracy. Nie możemy tu jednak dla braku miejsca wdawać się w szczegółową ocenę jego książki, więc poprzestajemy na gorącem jej poleceniu. *X. P.*

X. Fr. Rutkowski: Arcybiskup Jan Cieplak. 400 stron in 8-o, 50 ilustracyj w tekście, z przedmową J. E. X. Bp. Nowowiejskiego. Dzieło oparte na materjałach dotąd nie ogłoszonych i na osobistej korespondencji X. Arcp. Cieplaka, ukaże się w kwietniu b. r. Cena w handlu księgarskim 12 zł. Egzemplarze zamówione do końca lutego br. kosztować będą tylko 10 zł. już z przesyłką pocztową. Adresować: Księgarnia „Przeglądu Katolickiego“ Warszawa, Krak. Przedmieście 71. Niezmiernie cenne i ciekawe to wydawnictwo polecamy uwadze xięży i osób świeckich, dla których drogą jest pamięć Arcybiskupa, Bohatera Wiary i Męczennika.

O. M. Pirożyński C. R.: Ojciec święty Pius XI. Wyd. drugie. Przemyśl. Diecezj. Inst. Akcji Katol. ul. Katedralna 18 a. Jest to mała, 31 stron licząca książeczka, nadająca się do popularyzacji życia i haseł Ojca św. Cena 20 gr., przy 100 egz. 300% opustu.

Komunikat.

Zarząd Związku XX. Abstynentów we Lwowie uprasza P. T. Xięży Abstynentów, zalegających z wkładkami o uregulowanie zaległości. Wkładka roczna od r. 1932 wynosi 7 zł. Z powodu nieuiszczania wkładek, Związek musi opłacać prenumeratę Świtu i wkładki do Centrali w Poznaniu za zalegających P. T. Xięży z własnych funduszów.

Wkładki uprasza się nadsyłać pod adresem: Lwów, pl. Kapitulny 7. X. Edward Godlewicz, sekret. i skarbnik Zw. XX. Abstynentów.

Wydawca: Tow. „Bibljoteka Religijna" Odpow. redaktor: X. Dr. Pechnik.

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4